

# Kazimierz Buchała, Jerzy Szczęsny

---

## Oczekiwania na miarę możliwości

---

Palestra 27/5-6(305-306), 5-12

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## OCZEKIWANIA NA MIARĘ MOŻLIWOŚCI

Rozmowa z prof. Kazimierzem Buchałą, prezesem NRA

• Zgodnie z art. 13 nowego prawa o adwokaturze Naczelna Rada Adwokacka złożyła Radzie Państwa w początkach kwietnia br. sprawozdanie z działalności adwokatury. Lapidarny komunikat PAP-u w niewielkim tylko stopniu poinformował opinię publiczną o treści tego wydarzenia. Zanim jednak zapytam Pana Profesora o meritum spotkania w Radzie Państwa, chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób zostało ono przygotowane i co je poprzedziło.

— Za pierwszy krok zrobiony pod rządami nowych przepisów należy uważać kurtuazyjną wizytę u Przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego, która miała miejsce wkrótce po uchwaleniu prawa o adwokaturze. Następnie odbyły się dwa spotkania z Zastępcą Przewodniczącego Rady Państwa prof. Kazimierzem Secomskim. Podczas pierwszego spotkania pragnęliśmy się zorientować, jakiego rodzaju informacje należy zamieścić w sprawozdaniu. Po upływie miesiąca odbyło się drugie spotkanie z prof. K. Secomskim, na którym przedstawiliśmy wstępny konspekt sprawozdania. Do tego konspektu prof. K. Secomski zgłosił kilka uwag.

• Czego dotyczyły te uwagi?

— Przede wszystkim Zastępcą Przewodniczącego Rady Państwa zwrócił uwagę na to, że to pierwsze sprawozdanie, poza omówieniem ostatniego roku działalności adwokatury, powinno — tak jak jest to ujęte w ustawie — zawierać ogólne wprowadzenie w problematykę adwokatury, jej miejsce w naszym systemie prawa oraz sposób działania w przyszłości. Padła również sugestia, aby sprawozdanie zawierało trzy części: statystyczną, analityczną, która ukazywałaby adwokaturę w ciągu kilkunastu ostatnich lat wraz z krótkim omówieniem sytuacji w okresie międzywojennym, oraz część trzecią, w której zawarte będą wnioski na najbliższy okres dotyczące własnych inicjatyw samorządu adwokackiego i wnioski pod adresem innych organów.

• Kto poza Panem Profesorem uczestniczył w tych wstępnych rozmowach?

— Wiceprezes NRA adw. Jerzy Biejał.

• Jaki był tryb przygotowania sprawozdania w Naczelnej Radzie?

— Część materiałów mieliśmy w NRA. Poza tym zwróciliśmy się do zespołów adwokackich o dostarczenie informacji statystycznych. Chodziło zwłaszcza o liczbę spraw, ich rodzaj i o to, jakie były skutki udziału adwokatów w tych sprawach. Prof. K. Secomski położył nacisk na zobrazowanie w sprawozdaniu efektywności udziału adwokatów w postępowaniu przed sądami i urzędami. Tego rodzaju informacji statystycznej Rada Państwa będzie oczekiwała w każdorazowym rocznym sprawozdaniu. Rada chce mieć bowiem możliwie dokładną odpowiedź na pytanie, co daje społeczeństwu i państwu udział adwokata w postępowaniu w zakresie przestrzegania prawa i praworządności.

• Czy jest to jednak możliwe przy pomocy statystyki? Liczby mogą w tym wypadku mylić, jako że istota pomocy adwokackiej leży głębiej, niż może o tym świadczyć powierzchowna z konieczności arytmetyka. Sam Pan Profesor pisał przecież na łamach październikowego numeru „Państwa i Prawa”, że państwo, będąc zainteresowane w ścisłym przestrzeganiu prawa, w praworządnym działaniu organów państwa, sprawiedliwym rozstrzygnięciu sporów oraz w budowie autorytetu prawa i stosujących je organów, musi z natury rzeczy być zainteresowane, aby interesy obywateli i grup społecznych były reprezentowane przed tymi organami przez ich pełnomocników i obrońców, cieszących się zaufaniem swych mocodawców,

dobrze znających obowiązujące prawo i te interesy. Bez ich udziału w postępowaniu zmierzającym do ustalenia stanu faktycznego, bez kontradyktoryjnego postępowania nacechowanego elementami kolizji interesów i walki stron, którego są motorem, ustalenie prawdy jest w skali makrospołecznej co najmniej utrudnione." Powiedziałbym więc: jest niemożliwe. Dlatego już sam udział adwokata w procesie ma cechy skuteczności ochrony prawnej obywatela.

— Trudno oponować przeciwko stwierdzeniu, że sprawa jest tak dalece złożona, by mogła ją wyjaśnić statystyka. Chodzi przede wszystkim o wybór kryteriów, według których będziemy oceniać skuteczność pomocy adwokatów. Domagając się od zespołów adwokackich, z inspiracji Rady Państwa, niektórych danych obrazujących liczbowo ową skuteczność, NRA była w pełni świadoma niedoskonałości pewnych wycień jak i nieczytelności pewnych danych. W końcu satysfakcja klienta może być jednym z kryteriów skuteczności, ale czy przegrana sprawa zawsze równa się brakowi sukcesu u adwokata? A jeżeli nie, to jak zmierzyć skuteczność pomocy prawnej? Są to często sprawy niezwykle trudne do ujęć statystycznych. Do pewnego stopnia rolę tę mogą spełnić liczby dotyczące udziału adwokata w postępowaniu rewizyjnym lub rewizyjnym nadzwyczajnym. Wtedy można dokładnie powiedzieć np., ile w ciągu roku adwokatura złożyła wniosków o rewizję nadzwyczajną, ile z nich zostało uwzględnionych i ile zwykłych rewizji rozpoznano ze skutkiem pozytywnym. Wracając do zacytowanego fragmentu mojego artykułu, chcę podkreślić, że jeżeli udział adwokata w procesie zapewnia kontradyktoryjność procesu, to jego pomoc można uważać w tym momencie za skuteczną, gdyż już wtedy adwokat spełnia swoją funkcję społeczną.

• *Wróćmy do wstępnych rozmów w Radzie Państwa. Co było po dwóch spotkaniach z prof. K. Secomskim?*

— Sporządziliśmy dokument uwzględniający sugestie owych dwóch spotkań i wówczas Rada Państwa wyznaczyła termin posiedzenia Komisji Prawnej, która jest organem Rady Państwa. Komisja ta tradycyjnie już rozpatruje wstępnie sprawozdania Sądu Najwyższego, prokuratury, resortu sprawiedliwości i innych organów zajmujących się ochroną porządku prawnego.

• *Czy w skład Komisji Prawnej wchodzi wyłącznie członkowie Rady Państwa?*

— Nie. Poza kilkoma członkami Rady Państwa do Komisji Prawnej zapraszani są: Prokurator Generalny, Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Prezes NSA, czyli przedstawiciele organów zapewniających funkcjonowanie porządku prawnego.

• *Komisja Prawna jest więc organem doradczym Rady Państwa?*

— Chyba czymś więcej, bo przygotowuje ona wnioski na posiedzenie Rady Państwa. Wnioski te z chwilą przyjęcia ich przez Radę Państwa są wiążące dla organów, których sprawozdania są przedmiotem debaty i powinny być uwzględnione w sprawozdaniach przedstawianych już na posiedzeniu Rady Państwa.

• *Powiedział Pan Profesor, że w Komisji Prawnej znajdują się przedstawiciele organów zajmujących się ochroną porządku prawnego. Czy byli w niej dotychczas przedstawiciele adwokatury?*

— Nie, do tej pory w Komisji Prawnej adwokatura nie była reprezentowana. Dlatego też pod rządami nowego prawa o adwokaturze możemy mówić o *sui generis* nobilitacji adwokatury, która teraz będzie składała sprawozdania przed Radą Państwa na równi z Sądem Najwyższym, resortem sprawiedliwości i prokuraturą. Jest to zrównanie adwokatury w obliczu Rady Państwa.

• *Całkowicie będzie się można zgodzić z tym zdaniem, jeżeli przedstawiciel NRA będzie uczestniczył w Komisji Prawnej. Bo jeżeli utrzymany zostanie dotychczasowy*

stan absencji adwokatury w tej Komisji, to dalej minister, prokurator i prezes SN będą mieli prawo składać w sposób wiążący wnioski co do treści sprawozdań NRA, **ta zaś nie będzie miała tego prawa w stosunku do swych protagonistów. Wróćmy jednak do posiedzenia Komisji Prawnej w obecnym składzie.**

— Komisja Prawna w dyskusji nad projektem sprawozdania dała wyraz zrozumieniu rangi i znaczenia adwokatury. Nie znaczy to, że na posiedzeniu padały wyłącznie komplementy pod naszym adresem. Dyskusja była krytyczna, a w niektórych wypadkach nawet ostra. Komisja, dokonując wstępnej oceny sprawozdania, podniosła szereg uwag krytycznych, o których za chwilę. Generalnie rzecz biorąc, podsumowujący dyskusję w Komisji Prawnej prof. K. Secomski sformułował szereg wniosków, które z niej wypływały, stwierdzając jednocześnie w konkluzji, że sprawozdanie NRA po paru drobnych poprawkach stylistyczno-językowych należy przedstawić na posiedzeniu Rady Państwa. Komisja zaaprobowwała więc całość naszego sprawozdania wraz z wnioskami i w takiej postaci dokument ten został złożony Radzie Państwa.

• *Jaka jest w telegraficznym skrócie treść tego sprawozdania?*

— Zawiera ono omówienie zadań adwokatury i ich realizację w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości, informuje o stanie liczbowym, polityce kadrowej oraz o potrzebach kadrowych w przyszłości, przedstawia tryb przygotowania nowych kadr, jak również system podnoszenia kwalifikacji zawodowych adwokatów, daje też krótkie omówienie zabiegów zmierzających do podnoszenia poziomu etycznego adwokatury. Dość obszernie omówiona jest w sprawozdaniu działalność samorządowa. W dalszej części informujemy o sytuacji finansowej zespołów i omawiamy publicznoprawne funkcje adwokatury w świetle nowego prawa o adwokaturze, a na zakończenie sygnalizujemy istnienie siedmiu problemów, które w najbliższym czasie samorząd będzie chciał rozwiązać.

• *Czego głównie dotyczyła dyskusja?*

— Skupiła się ona na trzech grupach tematycznych odnoszących się do: polityki kadrowej z położeniem nacisku na rekrutację młodych kadr; poziomu etyczno-zawodowego, kwalifikacji i ich doskonalenia; publicznoprawnych funkcji adwokatury i oczekiwań wobec niej w świetle nowych przepisów. Nie będę rozdzielał dyskusji w Komisji Prawnej i dyskusji na posiedzeniu Rady Państwa, gdyż obracała się ona wokół tych samych zagadnień. Wiąże się to po części z tym, że głównymi inicjatorami w dyskusji byli Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny oraz Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, którzy rozpoczynali dyskusję.

• *Ale to w Komisji Prawnej?*

— Przede wszystkim, ale nie tylko. Również i na posiedzeniu Rady Państwa, choć tu wypowiedzi członków Rady Państwa były liczniejsze.

• *Czyli ocenę działalności adwokatury przez Radę Państwa poprzedzała jej ocena dokonana przez resort sprawiedliwości, prokuraturę i Sąd Najwyższy.*

— Tak, przy czym mogę określić udział czynników zaproszonych na Komisję spoza Rady Państwa jako niebagatelny. W Komisji Prawnej najwięcej uwag krytycznych zgłosił — dla przykładu — Minister Sprawiedliwości.

• *Skład uczestników dyskusji może zrodzić obawę, że przedstawiciele instytucji związanych bezpośrednio z wymiarem sprawiedliwości zdominowali dyskusję na posiedzeniu Rady Państwa.*

— W Komisji Prawnej raczej tak, natomiast na posiedzeniu Rady Państwa głos zabierali tylko Prokurator Generalny Rusek i Wiceminister Jędrzejczak. Poza nimi

zabierało głos 7 członków Rady Państwa i w zasadzie oni wyznaczali treść i ton dyskusji.

• *Wróćmy do tych trzech grup tematycznych, wokół których ogniskowała się dyskusja.*

— Jeśli chodzi o problemy polityki kadrowej, to Rada Państwa interesowała się liczebnością adwokatury w przekroju historycznym. Formułowano pytania, dlaczego w liczbie adwokatów występują w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat tak znaczne zmiany. I tu nastąpiła kontrowersja między mną a Ministrem Sprawiedliwości, który twierdził, że liczba adwokatów jest obecnie niewystarczająca, zwłaszcza ze względu na wzrost liczby spraw w sądach. Otóż ten wzrost jest nieznaczny, bo wynosi tylko ok. 5%. Zdaniem adwokatury liczba osób wykonujących obecnie zawód nie tylko wystarcza do zapewnienia pomocy prawnej, ale istnieją nawet pewne nadwyżki adwokatów w stosunku do potrzeb ludności. Ma to miejsce głównie w Izbach warszawskiej i krakowskiej. W kilku izbach istnieją możliwości niewielkiego zwiększenia liczby wykonujących zawód. Nasze stanowisko jest wynikiem obserwacji tendencji długoterminowych oraz sytuacji panującej w innych krajach socjalistycznych. Średnia liczba spraw przypadających miesięcznie na jednego adwokata wynosi (od kilku lat) ok. 8 spraw, przy czym w Izbach warszawskiej i krakowskiej ok. 6—7 spraw. Zakładając, że jeden adwokat może prowadzić co miesiąc ok. 14 spraw, należy przyjąć, że istnieją znaczne rezerwy możliwości udzielania pomocy prawnej, wystarczające dostatecznie na wypadek dalszego wzrostu zapotrzebowania na tę pomoc. Nie mówiąc już zresztą o tym, że naturalną rezerwę stanowią znajdujący się na liście adwokatów radcowie prawni.

• *Można w tym miejscu wyrazić przekonanie, że adwokatura i jej samorząd ma chyba dobre rozeznanie jeśli chodzi o celową z punktu widzenia społecznego liczbę członków palestry. Interes własny adwokatury musi być traktowany z daleko idącą ostrożnością i z każdorazowym uwzględnieniem interesu społecznego. Obiektywnego miernika wydajności pomocy prawnej udzielanej przez adwokatów należy szukać przede wszystkim w opiniach adwokatury i jej samorządu. Trudno ten miernik bez ubocznych skutków dedukować zza biurka.*

— Na posiedzeniu Rady Państwa stwierdziłem wręcz, że jeśliby wprowadzić powszechną praktykę indywidualną, to można by na listę adwokatów wpisywać w nieskończoność. O optymalnej liczbie adwokatów zdecyduje wówczas rynek klienta. Jeśli pozostajemy przy zespołach, to wpisywanie ponad potrzeby może zrodzić wysoce negatywne skutki: adwokat, który nie będzie mógł zapewnić sobie egzystencji ze swej pracy, może ulegać pokusom dodatkowych źródeł dochodów, negatywnie rzutujących na wymiar sprawiedliwości. Ten argument został przez Radę Państwa przyjęty. Stąd właśnie wypowiedź jednego z jej członków stwierdzająca, że Ministerstwo nie może arbitralnie decydować o liczbie adwokatów w państwie, ale z drugiej strony sama adwokatura też nie może patrzeć wyłącznie na swój partykularny interes, lecz musi tu uwzględniać mierniki obiektywne, a co najmniej zobiektywizowane o tyle, by uwzględniały interes społeczny. W moim przekonaniu ma to miejsce właśnie teraz. Samorząd nasz stale czuwa nad prawidłowym z punktu widzenia społecznego rozwiązaniem problemu liczby adwokatów.

• *Czy w tej części dyskusji wy płynęła sprawa adwokatów, którzy przekroczyli 70 lat? Resort sprawiedliwości zajął w tej sprawie stanowisko kwestionujące podjętą przez NRA uchwałę, sprawa zaś w Sądzie Najwyższym została zakończona, jak na razie, negatywnym dla adwokatury werdyktem.*

— Była również i o tym mowa, przy czym sprawę wywołała negatywna ocena ze strony resortu sprawiedliwości naszego stanowiska w tej kwestii. Otóż padł

wówczas zarzut pod naszym adresem sformułowany w ten sposób, że NRA uznaje problem starych kolegów za jeden z ważniejszych. Jest to oczywiście nieporozumienie, gdyż widzimy wiele spraw znacznie ważniejszych, nasze zaś zaangażowanie akurat w tę kwestię było spowodowane tym, iż uważamy ten problem, tak bolesny dla kilkuset adwokatów, za najpilniejszy. Z oczywistych względów.

• *Czy argumentacja Pana Profesora przekonała członków Rady Państwa?*

— Poza jedną wypowiedzią, będącą w zasadzie rekapitulacją stanowiska resortu, mogę przypuszczać, że argumenty, również te ze sfery etycznej, trafiły do przekonania członkom Rady Państwa. W końcu, to tak naprawdę — nie naciągając rzeczywistości do życzeń — trudno mieć w tej sprawie racjonalne i z moralnego punktu widzenia trafne przekonanie o niecelowości reprezentowanego w tej sprawie stanowiska samorządu. Ale wróćmy jeszcze do sprawy rekrutacji kadr. W tej kwestii padło wiele pytań, które były wyrazem troski o wysoki poziom kandydatów na aplikację adwokacką. Wypowiedzi członków Rady Państwa dowodziły, że należy na aplikację przyjmować kandydatów najlepszych, że sito eliminacyjne powinno być tak ustawione, aby zapewnić w przyszłości wysoki poziom palestry. I tu wypłynęła sprawa hermetyczności zawodu. Jeden z członków Rady Państwa przytoczył liczby dotyczące pochodzenia społecznego aplikantów przyjętych w tym roku z podziałem na członków rodzin adwokackich oraz pochodzących ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Na 71 aplikantów 21 jest członkami rodzin adwokackich, 14 pochodzi z rodzin robotniczych i 4 z rodzin chłopskich...

• *Nie są to chyba proporcje drastyczne.*

— Ja twierdziłem wówczas, że te proporcje socjalne są lepsze niż proporcje przyjęte na studia wyższe. Na uczelnie przyjmuje się bowiem niższy procent młodzieży robotniczej i chłopskiej. Kolejne pytania w tej materii dotyczyły obiektywizacji kryteriów przyjęć na aplikację. Poinformowałem więc członków Rady Państwa o uchwalonym regulaminie, o postępowaniu kwalifikacyjnym, według którego odbywają się egzaminy. To postępowanie daje możliwość — jeśli nie w pełni, bo jest to często niemożliwe, to w każdym razie w wysokim stopniu — stosowania zobiektywizowanych kryteriów poprzez system testów i wielostopniowość eliminacji, która daje preferencje kandydatom osiągającym najlepsze wyniki.

• *Sądzę, że przytoczone wyżej dane obalają zreszcie podtrzymywany mit o wyjątkowej hermetyczności zawodu adwokata. A poza wszystkim, czy naprawdę sama idea dziedziczności zawodu jest społecznie naganna? Przecież dziedziczenie zawodu i jego tradycji świadczy o ethosie, który łatwiej przekazuje się z pokolenia na pokolenie właśnie w rodzinie. Głosiciele mitu o hermetyczności zawodu adwokackiego jak gdyby zapominali o tym, że przed dziećmi adwokatów w zasadzie zamknięta jest droga do sądownictwa i prokuratury. A tak na marginesie liczb dotyczących tegorocznych przyjęć na aplikację: czy NRA udostępniła je Radzie Państwa z myślą o ich wykorzystaniu dla ilustracji pozorności zarzutów o hermetyczności zawodu?*

— Nie. My tych danych nie przedstawialiśmy Radzie Państwa. Były one udostępnione wyłącznie Wydziałowi do Spraw Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości.

• *Może Pan Profesor zechce omówić pokrótce drugą grupę tematyczną dyskusji dotyczącą poziomu etyczno-zawodowego palestry.*

— Tu wystąpiło szereg kwestii i pytań. Odpowiadając na nie stwierdziłem, że do adwokatury przyjmowane są osoby po aplikacji i wieloletnim egzaminie adwokackim bądź osoby z wymiaru sprawiedliwości mające wieloletnią praktykę w sądownictwie, prokuraturze lub w obsłudze prawnej gospodarki społecznej. Ze strony prezesa NSA padły w Komisji Prawnej zarzuty, że w wielu wypadkach przed NSA, zwłaszcza w początkach jego funkcjonowania, występowali adwokaci,

którzy nie znali dokładnie zakresu możliwości zaskarżania decyzji administracyjnych. Ta sytuacja uległa ostatnio pewnej poprawie, ale błędy zdarzają się nadal.

• *Znajomość możliwości zaskarżania decyzji administracyjnych jest oczywiście warunkiem niezbędnym. Niemniej jednak warto w tym miejscu wyrazić dość powszechnie panujący pogląd, że wszystkie decyzje administracji powinny być zaskarżalne, tak jak to ma miejsce w innych systemach prawnych. W nie tak odległej dyskusji nad sądownictwem administracyjnym wielokrotnie poruszano tę kwestię i ze strony czynników decydujących padło zapewnienie, że sfera decyzji zaskarżalnych będzie się stale zwiększać aż do objęcia nią wszystkich decyzji. Tej tendencji obecnie stwierdzić nie sposób. I to jest, być może, nie tyle wytłumaczenie, bo takiego nie ma, ile powód, ze względu na który adwokaci muszą sięgać po skargę na decyzję administracji.*

— Niewątpliwie jest to sprawa, którą warto będzie w przyszłości zawrzeć w naszych opiniach *de lege ferenda*. Wracając do problemu kwalifikacji adwokatów. Kwestie te były podkreślane z całą mocą i można było odnieść wrażenie, że Rada Państwa zainteresowana jest w sprawie jak najwyższej jakości pomocy prawnej udzielanej przez adwokatów społeczeństwu. Padł wyraźny postulat organizowania konferencji i szkoleń przez samorząd. Mówiono również o systemie kontroli jakości zastępstw. Szereg uwag dotyczyło poziomu etycznego członków palestry. Dane przytoczone przez NRA w sprawozdaniu wskazują na stałe podnoszenie poziomu adwokatury. Świadczy o tym radykalne zmniejszenie się skarg i aktów oskarżenia rozpatrywanych przez dyscyplinarne sądownictwo samorządowe. Na tym tle wypłynęła sprawa obron w procesach o przestępstwa popełnione z motywów politycznych, związanych z wprowadzeniem stanu wojennego. Stanowisko sformułowane w jednej z wypowiedzi zawierało tezę, że ława obrończa nie może stanowić trybuny politycznej...

• *Jest to stanowisko, z którym trudno się nie zgodzić. Jeden z wielkich polskich adwokatów stwierdził kiedyś, że kiedy polityka wchodzi jednymi drzwiami do sądu, to sprawiedliwość wychodzi drugimi. Z moich obserwacji w sądach wynika jednak, że wielokrotnie wątek stricte polityczny w wystąpieniu adwokata jest repliką na analogiczny wątek zawarty w wystąpieniu oskarżyciela. Warto więc, aby sąd nie był trybuną polityczną dla wszystkich stron.*

— NRA stara się wpływać na eliminowanie nieodpowiednich w formie politycznych wystąpień przez argumentację, że takie stanowisko nie pomaga klientowi, a często mu wręcz szkodzi. Trzeba jednak pamiętać o tym, że samorząd nie może działać jak urząd, że nasze funkcje w wypadkach niejednoznacznych, dyskusyjnych nie mogą się sprowadzić do reakcji takiej, jaka byłaby właściwa w urzędach. W samorządzie jest to nie do pomyślenia. Stąd nasze działania są konsekwentne, ale subtelne. To jest może powód ich niewidoczności, choć w tym trudnym czasie skutki są chyba widoczne. Rozmów indywidualnych, jakie przeprowadzają dziekani, nikt nie ewidencjonuje, ale niewątpliwie spełniają one rolę tonującą. W rażących wypadkach przekraczania wolności słowa prowadzimy postępowanie wyjaśniające. Tego rodzaju wypadki są zresztą wyjątkowe. Poza tym, jak to dowodziłem na posiedzeniu Rady Państwa, kardynalnym obowiązkiem adwokata jest obnażanie wszelkich braków aktu oskarżenia oraz mówienie o wszystkich okolicznościach przemawiających na korzyść klienta. Taka jest i pozostanie specyficzna rola obrońcy. I choć granice rzeczowej potrzeby można zakreślać wężiej lub szerzej, to jednak trzeba mieć świadomość, że o treści wystąpienia w każdym procesie decyduje subiektywne adwokackie poczucie o wycie granic rzeczowej potrzeby.

• *I nie zapominajmy — rzetelność aktu oskarżenia! W końcu szereg procesów*

o przestępstwa dokonane z pobudek politycznych zakończyło się wyrokami uniewinniającymi. O czymś to przecież świadczy.

— Niewątpliwie. Chciałbym podkreślić, że Rada Państwa przyjęła nasze samorządowe wytyczne postępowania w tej materii. O tym, czy wystąpienie przekroczyło granicę rzeczowej potrzeby, powinien decydować na sali rozpraw sąd i decyzja ta powinna podlegać wszechstronnej ocenie przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego procesu. W wyniku dyskusji Rada Państwa wykazała również zrozumienie dla naszej tezy, że tu nie można sięgać wyłącznie do represji jako jedynego środka oraz że adwokatura jako całość wykazuje wysoką świadomość społeczną.

• *Przejdźmy obecnie do trzeciego obszaru, na jakim koncentrowała się dyskusja, do — last but not least — publicznoprawnej funkcji adwokatury. Nowa ustawa nakłada na adwokatów obowiązek, a nie tylko uprawnienie — co wyraźnie podkreślał Pan Profesor w cytowanym wyżej artykule w „Państwie i Prawie” — do współdziałania w dziedzinie, która do tej pory była zastrzeżona do wyłącznej kompetencji organów państwowych. Chodzi o obowiązek kształtowania prawa i ochrony praw i wolności obywatelskich.*

— Oczekiwania Rady Państwa w tym zakresie są tak duże, że mogą nawet przerażać możliwości adwokatury przy obecnym ustawieniu naszych zadań samorządowych. Zapis ustawy jest rozumiany przez Radę Państwa bardzo szeroko. W wielu wypowiedziach stwierdzono, że aktywność adwokatury w wykonaniu obowiązku ciążącego na niej z mocy art. 1 prawa o adwokataturze jest bardzo potrzebna, niemal że konieczna. Jakie postulowano kierunki tej aktywności? Oczywiście opiniodawstwo o projektach ustaw, jak również o lukach i błędach w prawie obowiązującym. Podkreślano z naciskiem, że adwokatura, mając zawodowy kontakt z przejawami patologii społecznej, posiadała często dogłębną znajomość tej patologii. Ta wiedza może być spożytkowana do walki z patologią, a zwłaszcza z jej przyczynami. Chodzi tu o formułowanie konkretnych projektów *de lege ferenda*, jak również o negatywne oceny obowiązującego prawa wszędzie tam, gdzie prawo to w sposób nie zamierzony stanowi niejako podglebie dla patologii bądź uniemożliwia skuteczną walkę z jej przyczynami. Chodzi także o ocenę dotychczasowego aparatu zapewniającego funkcjonowanie porządku prawnego. Tego do tej pory adwokatura nie robiła, a oczekiwania Rady Państwa w tej mierze są wyraźnie sformułowane. Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa prof. K. Secomski stwierdził wręcz, że adwokatura może dać największy wkład w tworzenie i doskonalenie prawa, patrząc na nie przez pryzmat specyfiki swojego zawodu. A więc od strony jego funkcjonowania nie w kodeksach, lecz w życiu potocznym.

• *W sprawozdaniu wzmiankowane jest przygotowanie przez Naczelną Radę Adwokacką informacji problemowych dotyczących amnestii, ochrony konsumentów, regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności dotyczącego odmiennego statusu osób skazanych za przestępstwa popełnione z pobudek politycznych oraz projektu reformy prawa karnego. Czy w którymś z tych tematów została podjęta dyskusja?*

— Dyskusja to może za duże słowo. Udzieliłem informacji na temat przygotowanego przez NRA dokumentu w sprawie amnestii, który chcielibyśmy zredagować w sposób wielostronny, to znaczy postulując amnestię, wskazać na jej kierunki, najbardziej celowe rozwiązania, zakres, środki i warunki proponowane przez adwokatów. Co się tyczy dalszych dezyderatów wysuwanych przez Radę Państwa w stosunku do adwokatury, to warto wspomnieć o zaleceniu, aby wszelkie doświadczenia adwokatury, dobre i złe, były w terminie przekazywane organom władzy terenowej, np. radom narodowym. W ten sposób adwokatura stałaby się *sui*



*generis* ekspertem i informatorem tych organów, ułatwiając im zajmowanie stanowiska wobec konkretnych przejawów anomalii czy patologii. W tym wypadku oczekiwania Rady Państwa mają na widoku również obserwację terenowych organów administracji przez adwokatów i w razie stwierdzenia niezgodności ich działania z prawem czy podejmowania błędnych decyzji — wytknięcia im tego. Z dużym uznaniem spotkało się włączenie adwokatów w sprawy konsumenckie.

• *W świetle tego stanu rodzi się pytanie, jak adwokatatura przygotowuje się, aby sprostać tym oczekiwaniom?*

— Powołaliśmy pół roku temu komisje problemowe przy okręgowych radach adwokackich, ale jak dotychczas wielkimi efektami trudno się poszczycić. Tymczasem jeśli chcemy sporządzać rzetelne informacje problemowe, to chcielibyśmy, aby dane w nich zawarte były możliwie najbardziej obiektywne, aby te informacje były wynikiem zbiorowego myślenia i zawierały wielostronne doświadczenia z różnych części kraju. Adwokatatura nie ma dotychczas aparatu, który by mógł się włączyć w wykonywanie tych czynności, natomiast OBA — jak dotychczas — ma profil nie przystający do nowych zadań, bo aparat naukowy Ośrodka nastawiony jest na inne prace. Do tego, aby sprostać oczekiwaniom Rady Państwa, niezbędne są analizy prawa i jego funkcjonowania o charakterze naukowym i społecznym. Tu można napotkać wiele trudności. Ale jeśli OBA włączy się do tych zadań, jeśli „Palestra” zostanie uruchomiona z myślą o tych celach i wbudowana w projektowany system przygotowywania opinii o prawie i jego działaniu, to sądzę, że oczekiwania Rady Państwa nie przerosną naszych możliwości. Zresztą obok informacji problemowych dla Rady Państwa zajdzie na pewno konieczność formułowania opinii dla Sejmu i resortów, co również musimy potraktować jako zadanie z zakresu wywierania wpływu na kształtowanie prawa.

• *Że adwokatatura władna jest mocą swych kompetencji przedstawiać opinie de lege lata i de lege ferenda — nie może ulegać wątpliwości. Problem jednak w pewnym momencie może się sprowadzić do tego, co z tych adwokackich myśli o dobrym prawie zostanie urzeczywistnione. I czy opinie palestry nie będą zlekceważone, zniechęcając tym samym do podejmowania nowych analiz. Jeśli w przyszłości zostanie stworzonych kilka precedensów świadczących o tym, że wnioski i opinie adwokatów owocują w praktyce publicznej w postaci nowych rozwiązań prawnych, to można bez ryzyka błędu wnioskować, że znaczna część środowiska potraktuje serio obowiązki publiczne wynikające z art. 1 prawa o adwokataturze i z pewnością włączy się do niezbędnej rekonstrukcji naszego systemu prawnego i praktyki życia publicznego. Dobrych doświadczeń jest tu niewiele, jak choćby przykład z art. 86 Konstytucji PRL, formułującym prawo inicjatywy obywatelskiej. Dotychczas nie jest mi znany wypadek, aby inicjatywa powołująca się na ten przepis była kiedykolwiek skuteczna.*

— Z pewnością efekty publicznej działalności adwokatów nie leżą w wyłącznej gestii adwokatów, choć dużo zależy od tego, w jaki sposób będziemy przygotowali swoje inicjatywy: czy będą to wnioski dobrze umotywowane, czy będą dotyczyły spraw społecznie doniosłych i czy będą należycie udokumentowane? Wiem, jak to robi adwokatatura austriacka. Tam zamawia się referat u specjalisty eksperta, koreferat przedstawia adwokatatura i na seminarium, na które zaprasza się sędziów i prokuratorów, następuje wielostronna dyskusja, w wyniku której sporządzany zostaje raport na temat określonego zagadnienia. Raport ten przedstawia się właściwym organom. Ten tryb prosty i — sądzę — łatwy do zastosowania warto wprowadzić i u nas. Poza udziałem w kształtowaniu prawa Rada Państwa wysunęła także szereg postulatów co do stosowania prawa. Rzecz w obiektywizowaniu ocen